NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok III. Nowemiasto, dnia 22 marca 1930. **Nr. 12**

Na niedzielę III. Postu.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza, w rozdz. XI. w. 14—28.

W on czas wyrzucał Jezus czarta, a on był niemy. A gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy i dziwowały się rzesze. A niektórzy z nich mówili: przez Beelzebuba, książęcia czatowskiego, wyrzuca czarty. A drudzy, kusząc, domagali się znaku od niego z nieba. A on, skoro ujrzał myśli ich, rzekł im: wszelkie królestwo przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone i dom na dom upadnie. A jeśliż i szatan rozdzielon jest przeciw sobie, jakoż się ostoi królestwo jego? gdyż powiadacie, iż ja przez Beelzebuba wyrzucam czarty, synowie wasi, przez kogo wyrzucają? dlatego oni sędziami waszymi będą. Lecz, jeśli palcem Bożym wyrzucam czarty, zaisteć na was przyszło królestwo Boże. Gdy mocarz zbrojny strzeże dworu swego, w pokoju jest to, co ma. Ale, jeśli mocniejszy nadań, nadszedłszy, zwycięży go, odejmie wszystką broń jego, w której ufał, i korzyści jego rozda. Ktoć nie jest ze mną, przeciw mnie jest; a kto nie zgromadza ze mną, rozprasza. Gdy duch nieczysty wynijdzie od człowieka, chodzi po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku. A nie znalazłszy, mówi: wrócę się do domu mego, skądem wyszedł. A przyszedłszy, najduje go umieciony i ochędożony. Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów, gorszych nad się; a wszedłszy mieszkają tam. I stawiają się pośledniejsze rzeczy człowieka onego gorsze, niźli pierwsze. I stało się, gdy to mówił, podniósłszy głos niektóra niewiasta z rzeszy, rzekła mu: Błogosławiony żywot, który Cię nosił i piersi, któreś ssał, A on rzekł: I owszem błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego, i strzegą go.

Wzbudzajmy często żal doskonały.

Onego czasu wyrzucał Jezus czarta! Noszeniem czarta w duszy człowieka jest grzech. I na wypędzenie tego czartowskiego w duszy nasienia dał nam P. Jezus sposoby i środki, a jest nim sakrament Pokuty, najważniejszą częścią tegoż to żal. O żalu mówiliśmy

w poprzedniej naszej nauce. Dziś przedmiotem naszego rozważania uczyńmy pewien rodzaj żalu, a mianowicie, żal doskonały. Aby go odróżnić od żalu niedoskonałego, użyjmy przykładu.

Co za radość! Wolne mieli właśnie całe popołudnie, bo lekcyj na drugi dzień, dzień niedzielny, nie potrzebowali odrabiać. Więc pełni ochoty ruszyli za miasto przez gwarne ulice, szczęśliwi dwaj bracia uczniowie szkoły. Ledwie wyszli za próg domu, aż tu przed jakąś restauracją spostrzegli bieluchne pudełko, złoconemi literami do nich się uśmiechające. Starszy schylił się duchem i podniósł je i otwierając zdziwiony, wykrzyknął: „Papierosy, pełno papierosów!“ i po chwili dodał: „mamy szczęście, zabierzemy i oddamy je ojcu“. Lecz za miastem, w odludnym lesie, nagle zjawiła się wabiąca pokusa, zapałki mieli ze sobą, a papierosy zbyt ponętnie się bieliły. Ulegli więc pokusie i uraczyli się dymem i goryczą rzetelnie, bo podobało im się, że dorosłych mogli odgrywać. Lecz kiedy z bólem głowy wracali do domu i przypomnieli sobie, że ojciec bystry może poznać, a surowo ukarać, tedy lęk chwycił ich za serca. Starszy, mniej czuły, odzywa się nagle: „Szkoda, żeśmy palili, spotka nas za to kara“, a młodszy, mający szczególnie dobre serce, odpowiada: „Batów ja się nie boję, ale żal mi bardzo, że zasmucimy ojca naszym brzydkim uczynkiem“. — Obaj żałują, lecz któryż miał lepszy, doskonalszy żal?

Tak to, grzesznicy są owymi występnymi i nieposłusznymi synami, sięgającymi samowolnie po owoc zakazany. A kiedy żałują za swe grzechy, to jeden skruszony dlatego, że przez grzech niebo utracił i na karę zasłużył; taki ma żal dobry, lecz niedoskonały. Inny znowu żałuje dlatego, że przez grzech Boga, najlepszego Ojca, najwyższe Dobro, znieważył; taki żal, rozumie się, jest lepszy, najlepszy, doskonały. Oto, jak prorok opisuje człowieka, przejętego żalem doskonałym: „Dusza, która smutna jest dla wielkości złego, a chodzi schylona i zemdlona i oczy (od łez) ustawające, a dusza łaknąca, oddaje chwałę i sprawiedliwość Tobie, Panie“.

Któż zdoła wypowiedzieć, któż opisać, któż wyśpiewać potęgę żalu doskonałego! Jak wicher wśród gromów rozgłośnych i błyskawic świetlistych i dżdżu potoków rozprasza zarazki, nagromadzone w powietrzu, rozpędza zgniliznę, szkodzącą zdrowiu, tak żal doskonały burzy w duszy truciznę grzechu śmiertelnego. Jak słońca ciepły i jasny promień, płosząc czarne chmury, osusza z błota ziemię i złoci barwne łąki, krasne pola i zielone lasy, tak żal doskonały oczyszcza duszę z brudu grzechowego i przyozdabia ją w złotą szatę łaski uświęcającej.

Popatrzmy! Przed Panem Jezusem w prochu, w pyle ziemi, leży rozkosznica żydowska i w żalu pokutnym gorącemi łzami skrapia Boże stopy Zbawcy, wonnemi maści olejkami i ociera puszystym swoim włosem. Ona, do przyjemności i hołdów przywykła, teraz w pogardzie i w poniżeniu, pod smagającemi biczami oczów faryzejskich, lecz miłością wielką i żalem doskonałym promienna. To też Jezus, świadomy jej wielkiego żalu za grzechy,

kapłański ogłasza wyrok: „Odpuszcza jej się wiele, bo miłowała wiele“. A również dobrze pamiętamy chyba owego Piotra pokutnika, co zdradziecko zaparł się Mistrza i Zbawcy swego. Lecz kiedy poczuł na sobie żałosne, a miłosne Jezusa spojrzenie, oto zadrżał w sobie, żal głęboki zatargał jego sercem, wyszedł z miejsca grzechu, z arcykapłańskiego podwórca i jak mocarnie pisze ewangelja: „Rozpłakał się gorzko“. A ten żal doskonały w jednem okamgnieniu zgładził okrutny grzech zaprzaństwa.

Albowiem żal doskonały ma tę niepojętą, a przedziwną siłę, że gładzi grzechy nawet bez spowiedzi, rozumie się, że później przy spowiedzi trzeba te grzechy, chociaż zgładzone już, jeszcze wyznać i ponownym żalem opromienić, wystarczy wtedy już żalem niedoskonałym. Popełnimy więc grzech jakiś, legnie nam on ciężarem nieznośnym na duszy, to wzbudzajmy corychlej żal doskonały, grzech nam się odpuści, tak zniknie, jako nocny tuman mgły przed rannem słonkiem, jak sen straszliwy przed jasną dnia rzeczywistością, jako wstrętna trucizna po zażyciu dobroczynnego lekarstwa. A nie myślmy czasem, że musimy zaraz nazajutrz albo za tydzień albo za miesiąc koniecznie iść do spowiedzi, wystarczy, że kiedyś później, właśnie kiedy mamy zwyczaj się spowiadać, ten grzech wyznamy. Dlatego, wzbudzajmy jak najczęściej ten żal doskonały, a nie będziemy nigdy przez dłuższy czas jęczeli w niewoli grzechowej!

Zaczynam wierzyć, że to jest moja uczta ostatnia.

Tomasz Lemuel z Jenkintowu (jedno z przedmieść Filadelfji) wydawał bankiet dla swoich przyjaciół. Zasiadłszy dokoła stołu, jeden z biesiadników zawołał: „Jest nas trzynastu, jak przy uczcie Chrystusa“.

Śmiechem i oklaskami przyjęto te słowa, Tomasz zaś, nieprzyzwoity żart posuwając dalej, mówił: „Ja jestem Zbawicielem, a on, wskazał na jednego z towarzyszy, Judaszem Iskarjotą“.

Poczem ujął chleb, połamał go i rozdzielił między biesiadników przez ohydne naśladownictwo pamiątki ustanowienia Najśw. Sakramentu. Wino zastąpił gęsto krążącemi kuflami piwa. Czynnościom tym towarzyszyły tak wstrętne bluźnierstwa, że bankietujące grono było wprost zgorszone. Lecz oto blednie Lemuel, ręką dotyka czoła, skarży się na okrutny ból głowy, mówiąc; „Zaczynam wierzyć, że to ostatnia jest uczta moja“. Pragnie się oddalić, choć wszyscy go zatrzymać usiłują. Z trudem do domu wrócił, położył się do łóżka i narzekał na rzekomy cios, otrzymany w głowę.

Próbowano nadaremnie wykryć przyczynę bólu, a w kilka dni później, nad ranem, zastano go nieżywego w łóżku. Rysy twarzy wykrzywił uśmiech szatański, a otwartą źrenicą przywarł do strasznego, chociaż niewidzialnego obrazu.

Wpływ misyj katolickich na Eskimosów.

Prezydent policji kanadyjskiej oświadczył, że dzięki pracy misjonarzy katolickich, Eskimosi wyrzekli się swych barbarzyńskich

zwyczajów zabijania dzieci, opuszczania starców i chorych oraz innych podobnych uczynków, które przedtem nie raziły ich swą potwornością moralną.

64 kościoły polskie w Chicago.

Wiadomo, że po Warszawie największem miastem polskiem jest Chicago. W olbrzymiem tem mieście mieszka blisko pół miljona osób, pochodzenia polskiego, a więc więcej niż w jakiemkolwiek mieście amerykańskiem.

Że Chicago jest głównym ośrodkiem Polonji amerykańskiej, świadczy fakt, iż tam znajduje się największa na świecie parafja polska, największy przytułek polski dla sierot i szkoła przemysłowa oraz biura centralne największych stowarzyszeń narodowych polskich pomocy bratniej. Polacy mają obecnie w Chicago 56 kościołów rzymsko-katolickich, cztery narodowe i cztery protestanckie. Razem 64. Wszystkie stowarzyszenia katolickie Polaków mają swoje kościoły i utrzymują szkoły parafjalne.

Ile jest kościołów w Polsce.

Ankieta, przeprowadzona niedawno przez Główny Urząd Statystyczny, podaje cyfry, odnoszące się do kościołów i innych świątyń w Polsce.

Świątyń bez uwzględnienia ziem b. zaboru niemieckiego oraz tych, które są własnością państwa, mamy na obszarze Polski 13.230, z czego przypada na wyznania: rzymsko-katolickie 5.393, ewangelickie 218, grecko-katolickie 3.477, prawosławne 2.294, mojżeszowe 1.710, inne wyznania 138.

Liczby te są o tyle interesujące, że dowodzą, jak wielką swobodą rozwoju cieszą się wszystkie wyznania w Polsce. Na 13.000 świątyń zaledwie 5 tys., czy mniej, niż połowa, przypada na panujące wyznanie rzymsko-katolickie, wobec prawie 2 tys. synagog i 21 tys. cerkwi prawosławnych.

Ze statystyki kościelnej.

Z najnowszego schematu zakonu Towarzystwa Jezusowego (oo. jezuitów) wyjmujemy następujące szczegóły:

Zakon liczył w r. 1929 na całym świecie 9648 kapłanów. 6906 kleryków i 4634 braci zakonnych, razem — 21188 członków. Z tych 2489 osób pracuje na misjach. W przeciągu roku zmarło: ojców 214, kleryków 19, braci 69, razem 307 osób, wstąpiło zaś do zakonu w ciągu roku 859 osób, czyli w tym roku liczebnie zakon pomnożył się o 552 członków. W Polsce oo. jezuici podzieleni są na dwie prowincje: Małopolska z siedzibą prowincjała w Krakowie i Wielkopolsko-Mazowiecka z siedzibą w Warszawie. Prowincja Małopolska liczy obecnie 447 członków, a Wielkopolsko-Mazowiecka 299, ogółem 746 osób. Terenem pracy tych prowincyj jest Polska, Ameryka Północna (misje wśród Polaków), misja w Rodezji wśród pogan oraz misja rumuńska i misja słowiańsko-orjentalna.